

Musicie narodzić się na nowo

Greenville, South Carolina, USA

19 czerwca 1958 roku

1 Rozmawialiśmy tutaj, wszyscy przeżywali wspaniałe chwile, również ja cieszyłem się z tego, a potem powiedzieć coś takiego?

[Pewien brat mówi przez chwilę o bracie Branhamie - wyd.]

Rozwazałem o tym dzisiaj rano, kiedy jechałem po drodze. Spóźniłem się na to śniadanie i... Jesteśmy zakwaterowani około dziesięciu mil stąd - poza tą miejscowością. Przypadkowo rozmyślałem o tym, ile razy już się spóźniłem. Wiecie, spóźniłem się nawet na moje wesele. Oni czekali i czekali - na mnie. Otóż, gdybym się tylko mógł spóźnić na mój pogrzeb, to byłoby... [Ktoś mówi: „Ożeniłeś się mimo wszystko” - wyd.] Tak, ożeniłem się. Tak, to jest...

2 Dobrze... Jest tak dobrze być tutaj i chciałbym zadać pewne pytanie, zanim przejdę do... Jestem tutaj tylko na krótki czas - tylko aby mieć z wami społeczność. Moja usługa jest coś jakby ciągłe przejeżdżanie i pakowanie się - z jednej miejscowości do drugiej. Nikt nie uświadamia sobie, jakie mi to sprawia trudności. I muszę powstrzymać się od wychodzenia i spotykania się z ludźmi, uściskania z nimi dłoni, i jak powiedziałem ubiegłego wieczora... Pewna pani zaprosiła mnie do jej domu, abym spożył kolację. Moi drodzy, wyobrażałem sobie, że będę miał naprawdę dobrą staromodną kaszę owsianą, przygotowaną jak przystoi na południowców, wiecie. Lecz jak ona ją przygotowuje. Rozumiecie, chyba nie da rady.

3 Rozmyślałem po prostu o tym, jak przeżywalibyśmy tutaj wspaniałe chwile i ja byłem... Ubiegłego wieczora nadmieniłem o modleniu się o chorych. A Billy przychodzi tutaj po południu, zazwyczaj tak czyni, odwiedza młodych ludzi, również wszystkich innych, by uściskać z nimi dłonie. Potem wraca do mnie i mówi: „Tato, tam jest wiele chorych ludzi, którzy pragną, żebyś się o nich modlił.”

Więc ja... Powodem, dlaczego nie modliłem się o tych ludzi na tym nabożeństwie - ja właśnie wyjechałem z Dallasu; wy wszyscy mówiliście o Dallasie. Na takich konferencjach jak ta, wiecie, zazwyczaj staram się tylko głosić, rozumiecie, ponieważ to daje mi szansę odpocząć trochę od wizji, bo wizje wyczerpują mnie i jestem roztargniony.

Lecz będę miał jeszcze dwa kolejne nabożeństwa, a potem będę miał dobry, długi odpoczynek. Muszę po prostu dobrze odpocząć, bo czuję się teraz bardzo... Byłem niedawno w Dallasie i spotkałem tam pięciu naszych braci, którzy odeszli z pola misyjnego z powodu załamania nerwowego - Raymond Richey, brat Grant, i inni. Rozmawiałem z nim; stał tam i trzymał się czegoś i płakał. Drugi brat siedział tam mając rozpostarte ręce, i płakał z powodu załamania nerwowego, bo długi czas podróżował. I wiecie, my nie jesteśmy uczynieni z trocin, jesteśmy mimo wszystko ludzkimi istotami, wiecie. A zatem, ja nie miałem wolnego czasu od grudnia, więc muszę po prostu trochę wypocząć.

4 Chętnie bym już zakończył te nabożeństwa. Uważam, że jesteście już zmęczeni z tego, że krzyczą na was tak, jak to zazwyczaj czynię. Myślę, że miałbym poświęcić jeden wieczór, by to naprawić; trochę wobec siostr - z powodu tego, jak mówiłem o nich. Lecz wiecie, ja tego nie kierowałem do was, drogie siostry. Mówiłem to do tych, które tylko podrabiają chrześcijanki. Rozumiecie? Tak jest.

Otóż, tutaj jest pewna sprawa. Wierzę, że Pan powiedział, że On uczynił kobietę, a mężczyzna miał panować nad kobietą. Lecz jeśli mąż pozwala wam tak postępować, zostawcie go przy tym. Potem jest to wina mężczyzny, nieprawdaż? Zgadza się [Brat Branham śmieje się - wyd.] One powinny być posłuszne swoim władającym mężom.

5 To sprawia, że czuję się naprawdę dziwnie, kiedy widzę zbór wchodzący do takiego stanu, w jakim jest obecnie. Naprawdę nie chcę być szorstkim, wy to wiecie. Lecz kiedy mam okazję przedkładać to na konferencjach, na których siedzą kaznodzieje i oni również zaczną wprowadzać to w życie, rozumiecie, więc potem... My tego nie chcemy czynić, ale musimy przy tym posłużyć się trochę psychologią, aby skłonić kaznodziejów do rozpoczęcia usługi. O gdybyśmy tylko powrócili do starej kolejki obciosywania, jak to czynili nasi ojcowie i przedkładali stanowcze reguły: „To jest konieczne”. Rozumiecie? I oni pozostawali przy tym. Widzicie? Więc nam trzeba tego samego obecnie.

Szatan jest takim sprytnym nieprzyjacielem, on po prostu wchodzi do ludzi... Grzech jest tak przebiegły, mocny... Wiecie, on jest po prostu... Jest sprytny, misterny - to jest właściwe słowo. Jest taki misterny, że wchodzi do człowieka tak łatwo, wiecie; wygląda po prostu tak niewinnie. Zanim się spostrzeżesz, capnie cię jak pająk w swoją pajęczynę; tutaj to macie.

Rozmyślałam o pewnej poważnej sprawie, mianowicie o zakończeniu pielgrzymki, które jest prawdopodobnie niedaleko przede mną. Nie jestem już przecież chłopcem. I muszę rozmyślać o tym spotkaniu potem, kiedy wszyscy ludzie spotkają się ponownie. Mój przyjaciel mówił mi pewnego razu, jak były rozdawane nagrody. I pragnę, żeby to weszło naprawdę głęboko do każdego z nas.

6 W mieście Vancouver w Brytyjskiej Kolumbii, wyznaczono nagrodę dla chłopca, który potrafiłby przejechać na rowerze po desce szerokiej dwanaście cali odległość stu jardów. Nagrodą był nowy rower marki Schwinn. Wszyscy chłopcy myśleli, że są dobrymi jeźdźcami. Jeździli do sklepu na rowerach i przywozili kosz artykułów spożywczych, trzymali go pod pachą i jechali z powrotem nawet nie trzymając się kierownicy. Więc każdy myślał sobie, że wygra w tym współzawodnictwie.

Mieli tam również małego chłopca, takiego maminsynka, wiecie, Nikt z tych starszych nie zwracał na niego uwagi. Więc oni wszyscy stawali na starcie, kiedy przyszła na nich pora - kiedy były wywoływane ich numery, wjeżdżali na tę deskę, by ją przejechać. Ale każdy z niej zjechał. Lecz ten mały chłopak przejechał ją aż do końca i ani razu się nie zachwiał. Więc wszyscy inni chłopcy otoczyli go i pytali: „Jak tego dokonałeś?”

7 On odrzekł: „Mówię wam, chłopcy, oto, na czym to polega.” I rzekł: „Obserwowałem was, co robiliście, i widziałem, w czym robiliście błąd.” Rozumiecie? „Wy patrzyliście się w dół, starając utrzymać się na tej desce. Ja po prostu patrzyłem się na jej koniec i jechałem stanowczo.”

Tutaj to macie, rozumiecie. To jest właściwe postępowanie. Nie to, co jest zaraz tutaj, lecz patrzeć się na koniec i być niezachwianym, patrząc się na Pana Jezusa, Módlmy się teraz na chwilę.

Panie, pozwól, aby nasze myśli były skierowane na Ciebie. Obyśmy patrzyli się na koniec, kiedy zobaczymy Jezusa. A tutaj na tej konferencji, Panie, ta grupa zacnych braci i siostr jest zgromadzona razem, abyśmy razem spożyli śniadanie i mieli społeczność. Jak możemy wiedzieć, czy nasze następne spotkanie nie będzie już na takim śniadaniu, ale na Uczcie Weselnej, gdy wejdziemy do radości Pańskiej na zawsze?

Błogosław tych mężów, Panie, którzy głosili tak wiele lat i siedzą tutaj dziś rano, mając już siwe włosy i przygarbione ramiona. O Boże, jedynie Ty wiesz, co oni poświęcali i przez co przechodzili. I Ojcze, modlę się z całego mojego serca, jeżeli znalazłem łaskę w Twoich oczach, błogosław tych braci i daruj im jeszcze wielkie usługi, Panie, bo potrzebujemy każdego z nich z ich specyficznościami i ich usługą, bo wszyscy będą tworzyć Twoje wielkie ciało świętych i wierzących. A kiedy stoję tutaj, Panie, jako ich brat i współobywatel tego samego Królestwa, pomóż mi dzisiaj rano przemówić kilka słów, które nam dodają zachęty, abyśmy szli naprzód. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

8 Zastanawiam się teraz, zanim będę mówił do was na krótki temat, ilu z was myśli sobie, że Duch Święty miałby większe upodobanie, gdybym rozpoczął dzisiaj rano usługę uzdrawiania? Nie miałem czasu, by to przekonsultować i musielibyśmy rozdać pewną ilość kart modlitwy, ponieważ jest wielu ludzi, którzy po prostu mówią: „Niech ta grupa przyjdzie tutaj, a ta grupa na drugą stronę.” Więc będziemy musieli rozdać karty modlitwy. Czy myślicie, że byłoby dobrą rzeczą, urządzić przez dwa następne wieczory usługę uzdrawiania? Pozwólcie zobaczyć wasze ręce, abym mógł poznać waszą ogólną opinię. Dobrze, dziękuję wam. To jest w porządku. Więc urządzimy to tak właśnie.

O której jest wasze nabożeństwo po południu? O drugiej godzinie. Dobrze, powiem wam: Poślę tu Leo... gdzie on jest? Uważam, że Leo i Gene, hen tam, i Billy, względnie ktoś z nich przyjdzie tutaj po południu z kartami modlitwy i daje każdemu z tych, którzy chcą otrzymać kartę modlitwy. Ja zmienię mój temat na dzisiejszy wieczór i będę się modlił o chorych.

9 A na następnej konferencji chcę głosić na temat: „Orlica narusza swoje gniazdo.” Chciałem głosić o tym na ostatnich dwóch lub trzech nabożeństwach, ale nie udało mi się. W porządku. A teraz - ja cieszę się po prostu ze Słowa, czy wy nie? Po prostu cieszę się ze Słowa. Więc dzisiaj rano, kiedy wstałem z łóżka, powiedziałem: „O, żono” - a dzieci pozostały kilka mil dalej w kraju i one będą spożywały swoje śniadanie, aż ja będę mógł wrócić do nich i przywieźć im śniadanie.

Mam ze sobą małe dzieci, i ach, przeżywam takie wspaniałe chwile z tymi małymi dziećmi, i tym podobnie. Nie mam wiele okazji, by być razem z nimi. I kiedy wracam do domu w nocy, walamy się na podłodze aż do północy. Józef chce, abym go wziął „na barana”, a Becky chce, abym jej o czymś opowiedział; wiecie, jak się to dzieje. A więc mimo wszystko mamy dobre chwile.

10 Wczoraj wieczorem nie położyliśmy się do łóżek wcześniej niż o pierwszej godzinie. A potem, myślę, że Józef spał połowę nocy okrakiem na mojej szyi. Tak więc - my kochamy nasze dzieci. A one... zabieramy je ze sobą. Chciałem zabrać je tu na śniadanie, ale one chciały spać, kiedy jechałem tutaj, aby mieć z wami społeczność i zjeść śniadanie, którego nie możecie kupić za pieniądze, ani nie możecie podawać do stołu - śniadanie społeczności z Bożymi świętymi. Żadna usługa nie jest w porządku, jeżeli nie jest przeczytane Jego Słowo. Więc pragnę teraz przeczytać z ew. Jana 3. rozdział, 5. werset, i będę po prostu mówił do was, bo mam ochryple gardło.

„Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli się człowiek nie narodzi z wody i z Duchą, nie może ujrzeć Królestwa Bożego. ”

11 Zastanawiam się dzisiaj rano, kiedy jesteśmy zgromadzeni tutaj razem, bracia i siostry, wy kaznodzieje

i nauczyciele szkoły niedzielnej, czy kimkolwiek jesteście: Co to wszystko znaczy? Dlaczego jesteśmy tutaj i co oznacza to wielkie zmaganie? Każdego wieczora starałem się to mówić; wygląda na to, że wiele razy staram się potępić organizację, próbuję potępić to i potępić tamto. Ja jestem ekstremistą. To jest prawda. Czasami posuwam się zbyt daleko w jedną stronę, a nie jest to wyważone w drugą stronę. Lecz ja - nie chcę tego tak czynić. Staram się więc mówić następująco: Wszystkie nasze organizacje są fajne, nasi mężczyźni i kobiety są fajne, lecz kiedy przyjdziemy do Jego Obecności, obawiam się, że stwierdzimy, iż nam czegoś brakuje, a nie chcemy w takim stanie być potem. Więc usiłujmy to mieć teraz.

12 Jak pewien stary murzyn mówił niedawno na konferencji, czy na nabożeństwie, a powiedział coś takiego, mówiąc: „Ja omówiłem to z Panem już dawno temu. Powiedziałem Mu, jeżeli jest we mnie coś niedobrego, pozwól mi naprawić to teraz, bo nie chcę mieć kłopotów tam nad Rzeką.” Myślę, że to dobrze wyraża to, co staram się powiedzieć: „Omówmy to teraz, abyśmy nie mieli kłopotów tam nad Rzeką, bo potem nie będzie już możliwe zawrócić, rozumiecie? Bądźmy bardziej pewni zaraz teraz.”

A więc, wtedy Jezus powiedział temu wielkiemu dostojnikowi: „Musisz się na nowo narodzić.” Zatem, dlaczego ja muszę narodzić się na nowo? Tego właśnie pragnę się dowiedzieć. Jeżeli jestem kaznodzieją Ewangelii, jeśli jestem dobrą osobą, spłacam moje długi i jestem sprawiedliwy i uczciwy, i chodzę rzetelnie przed ludźmi, cóż więcej Bóg wymagałby ode mnie? Dlaczego muszę mieć jakieś przeżycie, jak mi mówią ludzie, mianowicie, że muszę narodzić się na nowo? Dlaczego Jezus powiedział temu dostojnikowi, który żył wzniosłym i świętym życiem? On poprosił go, względnie nie poprosił, lecz polecił mu, że musi narodzić się na nowo.

13 Nie staram się teraz wywierać nacisk na wierzenie kalwinistów, rozumiecie, nie czynię tego. Mówiąc to wiem, że mówię do legalistów. Wcale tak nie jest, ponieważ ja również jestem legalistą. Lecz wierzę, że Calvin miał coś, tak samo Arminianie mieli coś. Obydwa ruchy miały coś, ale zeszyły z tym do skrajności. Kalwiniści mówią: „Otóż, ja jestem zbawiony i na tym sprawa załatwiona.” Lecz jeśli jego życie udowadnia, że nie jest zbawiony, to nie jest zbawiony.

A legalisci mówią: „Ja muszę czynić to, ja muszę czynić to, a ja muszę czynić tamto.” Lecz jeśli nie jesteś narodziły na nowo, to jeszcze nie jesteś zbawiony; tutaj to macie. Rozumiecie? Jest to coś między tym - na środku drogi - tam właśnie musisz pozostać.

14 To, czym jesteś, czym jest kalwinizm... Czym jest łaska? Tym, co Bóg uczynił dla ciebie. Natomiast uczynki są twoim wyrażeniem wdzięczności za to, co Bóg uczynił dla ciebie z łaski. To jest właściwa odpowiedź. Więc jeśli jestem zbawiony, to żyję jako zbawiony człowiek. Lecz mógłbym żyć jak zbawiony, a nie być zbawiony. Rozumiecie? Więc to jest fakt i sprowadza się to do tego punktu, że musimy być narodzić na nowo.

Tak więc, przeżycie znowuzrodzenia świadczy o tym, czym jesteśmy. To nie znaczy, że my... Ja wierzę w krzyżenie i wszystkie manifestacje i demonstracje Ducha, lecz to jeszcze nie to. Rozumiecie? Chodzi tu o coś innego. Chodzi o nowe stworzenie - coś w sercu. Zastanawiam się, czy my kaznodzieje, zarówno mężczyźni i kobiety, czy wiele razy nie mówimy po prostu tych słów: „Musicie narodzić się na nowo” i przebrzmi to nad głowami ludzi tylko tak. Przecież musimy powrócić do tego faktu i powiadomić ich, co to jest znowuzrodzenie. Rozumiecie? Musi to być coś więcej, niż tylko słowa; musi to dojść do zasadniczego faktu przemiany, mianowicie do tego wielkiego przeżycia znowuzrodzenia i czego ono dokonuje dla nas. Rozumiecie?

15 Otóż, wiele razy jest tak, że zaczniemy rozmyślać: „Dobrze, jeżeli jesteśmy narodzić na nowo i jesteśmy szczęśliwi i krzyczeliśmy, i mówiliśmy językami albo manifestowaliśmy Boga w jakiś sposób - o to chodzi. Lecz bracia, wy jako kaznodzieje wiecie, że nie o to chodzi. Tak, bo widzieliśmy, że ludzie podskakują, klaszczą, wydają okrzyki, tańczą, a oszukują, kradną, kłamią i tym podobnie, rozumiecie; i my to wiemy. Więc nie o tym On mówi.

A gdy Martin Luther powiedział: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie”, on powiedział: „My to mamy.” Następnie przyszedł John Wesley z czymś nowym, a Luther był - on miał rację, jeżeli chodzi o to, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie, oni... To jest poprawne; oni będą żyć przez wiarę. Luther powiedział, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie, więc musimy tak czynić. I on sobie myślał, że to już ma, ale potem stwierdził, że nie miał.

16 Wesley powiedział, że kiedy człowiek zostanie poświęcony i krzyczy, już to ma, stwierdził jednak, że wielu ludzi krzyczało, a nie mieli tego. Zielonoświątkowcy mówią: „Jeżeli mówimy językami, mamy to”, jednak stwierdziliśmy, że wielu mówiło językami, a nie mieli tego. Zgadza się. Więc tutaj chodzi o coś innego, bracie. Zgadza się.

Jezus wcale nie powiedział, że jeśli ludzie krzyczą, jeśli mówią językami, jeśli czynią to i tamto. On powiedział: „Według ich owoców poznacie ich”. A owocem Ducha nie jest krzyżenie, czy mówienie językami. To są atrybuty Ducha Świętego, oczywiście. Lecz ludzie mogą je podrabiać; my to wiemy.

W moim życiu miałem już do czynienia z wieloma złymi duchami, również z czarnoksiężnikami, i tym podobnie - wszędzie na świecie. Słyszałem, jak złe duchy wydawały okrzyki, mówiły językami, czyniły wielkie manifestacje, widziałem jak czyniły wszelkiego rodzaju cuda i znamiona, i wszystko inne: demony, które zaprzeczały temu, że Bóg istnieje. Rozumiecie? Lecz nie możecie się według tego kierować.

17 A jeśli chodzi o nasze emocje... Pamiętajcie, ja w to wierzę; wierzę, że każdy, kto ma religię z głębi serca, będzie wydawał okrzyki i będzie czynił trochę... Ja w to wierzę, a jednak to nie jest wszystko. Podobnie jak ten stary murzyn, mieszkający hen na południu, kiedy spożywał arbuza. Ktoś poprosił go, czy mu da kawałek arbuza, i zapytał: „Jaki jest ten arbuż?”

On odrzekł: „On jest dobry, ale jest go jeszcze więcej.” Tak właśnie jest, to jest dobre, ale jest tego jeszcze więcej. Rozumiecie? Więc nie możemy żyć tylko dzięki jednemu kawałkowi z tego.

Tak, jest coś innego. Jeśli wy bracia i kaznodzieje, którzy potraficie to o wiele lepiej wyjaśnić... Mógłbym z tego tutaj zaczerpnąć krótki tekst, o którym chciałem głosić tutaj: Życie. Lecz kiedy jechałem tutaj, coś tknęło mnie: „Jesteś przed kaznodziejami dzisiaj rano, jesteś przed mężami, którzy trzymają klucze w swoich rękach. Mów, jak najlepiej potrafisz o tych sprawach, które pomogą tym ludziom.” Jeżeli można pomóc tym ludziom, to cały świat otrzyma pomoc - wasze zbory i wszędzie. Mimo wszystko, bracia, my pracujemy dla jednego królestwa. Mamy wszelkiego rodzaju różnice, i tak dalej, a jednak prowadzimy dusze do jednego Mistrza, którym jest Bóg. Dlatego właśnie jesteście tutaj.

18 A zatem dzisiaj do południa chcę wam wyrazić to, co mam na myśli - dlaczego muszę być narodził na nowo. A chcę wam to wyrazić w taki sposób, jak mówi się do dzieci. Udajmy się więc na krótką podróż, jeżeli zechcecie i wróćmy się do czasów przed założeniem świata.

Jesteśmy nauczani, że nasze ciała pochodzą z prochu ziemi. Mówią tak naukowcy i Biblia tak mówi. Więc jest jedna sprawa, na której się zgadzają - mianowicie, że pochodzimy z prochu ziemi.

Niedawno przemawiałem na nabożeństwie - tutaj w klubie Kiwanis. Mówiłem na temat tego, że wielu ludzi ma różne wierzenia, i tak dalej, i wyłoniła się taka myśl: Skąd pochodzą nasze ciała? Zapytałem się pewnego lekarza, który był obecny na tym nabożeństwie - powiedziałem: „Doktorze, chcę ci zadać pytanie: Czy to jest prawdą, że moje ciało wyszło z prochu ziemi?”

On odpowiedział: „Ależ, kaznodziejo, ty powinieneś to wiedzieć.”

Powiedziałem: „Tak, lecz ja chcę wiedzieć, jak ono przyszło z prochu.”

On odrzekł: „Wiesz, przez ten pokarm, który spożywasz.” Powiedział: „Spożywasz pokarm i on zamienia się w komórki krwi.”

19 Odpowiedziałem: „Dobrze, jeżeli to jest prawdą, to im więcej ja jem, im więcej tej gleby wkładam do siebie, tym większym i mocniejszym się staję. Podobnie jak nalewanie wody z dzbanka do szklanki, albo układanie materiału w stosy, i tak dalej, im więcej wkładam do siebie, tym większym i mocniejszym bym był.”

On odrzekł: „To jest poprawne.”

Ja powiedziałem: „Więc chcę ci zadać pytanie: Jak to jest, że kiedy miałem szesnaście, siedemnaście lat, aż do wieku dwudziestu pięciu lat, jadłem chleb, mięso, ziemniaki i tak dalej, tak jak je jem obecnie; i one zamieniały się w komórki krwi?”

„To się zgadza.”

Zapytałem: „Jak to jest, że zjadam te same artykuły obecnie, jakie jadłem wtedy; lecz kiedy je jadłem wtedy, stawałem się coraz większym i mocniejszym. A kiedy doszedłem do wieku dwudziestu pięciu lat, jem nawet więcej i lepiej, ale staję się starszym, słabszym i ubywa mi sił. Dlaczego jest tak, że kiedy nalewam wodę ze dzbanka do szklanki, i ona się napełnia, ale kiedy jest napełniona do połowy, to im więcej jej nalewam, tym szybciej ona uchodzi. Powiedz mi w oparciu o naukę, jak się to dzieje. Przecież to jest niemożliwe.

20 Ale Biblia ma odpowiedź. Bowiemy takie jest postanowienie, jakie Bóg ustanowił dla rodzaju ludzkiego. Z chwilą... Jeżeli jesteście tutaj, potem musicie odejść i Bóg ma Swój obraz. I ja go chcę przedstawić dzisiaj do południa - najstarszego mężczyznę i kobietę tutaj na tym nabożeństwie dzisiaj przede mną - męża i żonę.

Przed kilkoma laty byłaś piękną młodą kobietą, a twój mąż był młodym przystojnym młodzieńcem. I być może właśnie rozpoczęłaś swoją usługę. Twoja żona była śliczna, a jakże, owego dnia, kiedy prowadziłaś ją do ołtarza i powiedziałaś pastorowi, że bierzesz ją sobie za żonę, prawnie poślubioną żonę i jak szczęśliwymi byliście. O, spożywaliście ten sam pokarm, który spożywacie i tutaj dzisiaj rano.

Upłynęło kilka lat od czasu, gdy poślubiłeś ją za żonę, i pewnego poranka wstałeś z łóżka i powiedziałeś: „Kochana, pod twoimi pięknymi oczami zaczynają pojawiać się zmarszczki.”

A ona odrzekła: „Tak, mężu, zauważyłam, że na twojej skroni zaczynają pojawiać się siwe włosy.” Tak się stało mniej więcej w tym czasie, gdy urodziło wam się pierwsze dziecko.

21 Co się stało? Zaczyna oddziaływać śmierć. Ona cię popychała do wielu kątów, lecz wkrótce wepchnie cię do ostatniego kąta i będzie cię tam trzymać. Rozumiesz? Ponieważ ona zabierze cię stąd. Lecz Bóg ma utrwalone zdjęcie - jakim On chce mieć ciebie potem. Ja wierzę w zmartwychwstanie. Chrześcijanie wierzą w zmartwychwstanie. Cała ta sprawa zakłada się na zmartwychwstaniu.

Obecnie wielu ludzi myśli sobie, że odejdą z ziemi od tak i potem powrócą w postaci jakiegoś ducha latającego na skrzydłach. Powrócicie jako mężczyźni i kobiety, jakimi jesteście obecnie. Tak właśnie jest. Jeżeli ta Biblia spadnie z kazalnicy na stół, gdybyś wziął inną Biblię i położył ją na jej miejsce - to nie jest zmartwychwstanie, to jest zastąpienie. Zmartwychwstaniem jest podniesienie tej samej Biblii, która upadła. Więc zmartwychwstaniem jest przyprowadzenie tej samej osoby, która odeszła z ziemi. A zatem, w zmartwychwstaniu, wszyscy... Jeżeli niektórzy...?...

22 Otóż, dzisiaj rano jesteś starym, siwym człowiekiem z przygarbionymi ramionami. Twoja żona i ty macie wiele bólów i dolegliwości, których dawniej nie mieliście; w tym doszło do zmiany. Lecz pamiętaj, ty ciągle służysz temu samemu Bogu, który przyprowadził cię na ziemię. Zatem, to wszystko musi być Bożym zamiarem, że pozwolił na to, abyś doszedł do takiego stanu. Lecz pamiętaj, w zmartwychwstaniu nie będziesz miał siwych włosów ani zmarszczek. Wszystko, co wyrządziła tobie śmierć, będzie przemienione w zmartwychwstaniu.

Kiedy Bóg namalował ten obraz, On powiedział: „Oto są ci ludzie. Śmierci, możesz działać po swojemu, lecz nie możesz ich zabrać stąd, dopóki ci Ja nie pozwolę.” A potem, kiedy wrócicie do prochu ziemi i wstaniecie z martwych, powrócicie tu jako ta sama miła para, jaką byliście owego dnia przy ołtarzu, aby na zawsze pozostać takimi. Więc czego mielibyśmy się obawiać?

23 Ktoś powiedział mi niedawno: „Billy, ty mi chcesz powiedzieć...” Głosiłem o Abrahamie i o tych aniołach, którzy przysli do niego i rozmawiali z nim. Powiedziałem: „Był to Bóg i dwaj aniołowie.”

On odrzekł: „Chcesz mi powiedzieć, że to był Bóg w ludzkim ciele?”

Ja odrzekłem: „Na pewno był.” I dodałem: „To nie była teofania; był to Bóg. Był to Mężczyzna w ciele i On był Bogiem.”

On powiedział: „Więc chcę cię zapytać, jak On otrzymał to ciało?”

24 Ja odpowiedziałem: „Otóż, ten wielki Stworzyciel, Który stworzył niebiosy i ziemię...” My składamy się z szesnastu pierwiastków: jest to potas, związki organiczne, i kosmiczne światło, i wapień, i tak dalej. Wiesz, czy On nie mógł wziąć tych szesnastu pierwiastków i [Brat Branham dmuchnął do mikrofonu - wyd.] tchnął na nie i skupiły się w postaci ciała, i powiedział: „Chodź tu Gabrielu, wkrocz do tego ciała”, i uczynił drugie dla Michała i kolejne dla Samego Siebie. Patrzcie, On to na pewno uczynił. A po wszystkim zniknął po prostu w jednej sekundzie. Taki jest mój Ojciec. Bez względu na to, co dzieje się z tym potasem i wapniem, On dokładnie wie, gdzie one leżą.

Stałem niedawno przed zwierciadłem i czesałem tych kilka włosów, które mi jeszcze pozostały. Moja żona odezwała się do mnie i rzekła: „Billy, ty jesteś niemal kompletnie łysy.”

Ja odrzekłem: „Lecz ja nie zgubiłem ani jednego włosa.”

Ona zapytała: „Proszę, powiedz mi, gdzie one są.”

Ja odrzekłem: „Odpowiem ci, jeśli ty mi odpowiesz. Powiedz mi, gdzie one były, zanim je ja otrzymałem, a ja ci powiem, gdzie one czekają na mnie.”

25 Jeżeli one istnieją, to one były już przedtem, nim się pojawiły. One musiały przyjść z materiałów tej ziemi. Więc one były tutaj już przedtem, nim ja przyszedłem tutaj, i one będą tutaj i potem, gdy ja odejdę. Lecz pewnego dnia Bóg wzbudzi nas oboje i przyjdziemy tu razem; jako młody mężczyzna, który był tutaj wtedy - dawno temu. Mój Ojciec, który mógł powiedzieć, wkrocz do tego i wstąp do tamtego, On weźmie moją duszę pewnego dnia i twoją duszę, i wkroczymy ponownie do młodego mężczyzny i młodej kobiety, aby żyć na zawsze.

Otóż, Bóg nie jest spółką Sears and Roebuck, ani Harmony House. On czyni to, że wyglądamy odmiennie. On czyni sprawy w różny sposób. On czyni wysokie góry i małe góry. On stworzył topole, On stworzył dęby, On stworzył palmy. On stworzył krzewy, On stworzył wielkie drzewa. On uczynił rzeki, On uczynił pustynie, On uczynił oceany i On czyni równiny. On sprawia, że ludzie mają rude włosy, białe włosy, brązowe włosy, czarne włosy, że są mali, niskiego wzrostu, grubi i przeciętnego wzrostu.

Rozumiecie? On czyni ich takimi. Ponieważ to właśnie On lubi. Jego własna natura udowadnia, kim On jest.

26 Obecnie mówią o... Wielu z was ludzi tutaj jesteście z Florydy. Macie tam piękne miejscowości, lecz wy się lepiej troszczycie o wasze trawniki, niż ja o moich kilka włosów, które mi jeszcze pozostały. Pielęgnujecie je przez cały czas, utrzymujecie je wygładzone, w taki i owaki sposób. Otóż, to może jest śliczne dla ludzkiego oka, lecz jeśli chodzi o mnie - ja lubię dżunglę, wierzchołki gór, które są niebotyczne i urwiste, takie jak je Bóg stworzył, i jak On lubi patrzeć na nie; przedtem nim zostały zdeformowane.

Ja lubię ten sposób, w jaki Bóg czyni sprawy. Lubię również to, jak On kształtuje ludzi. On ma i lubi... On jest Bogiem różnorodności. On czyni czerwone kwiaty, białe kwiaty, niebieskie kwiaty; w ten sposób On czyni i rodzaj ludzki. I takimi właśnie będziemy w zmartwychwstaniu.

27 Jeśli weźmiecie fiołki i skrzyżujecie je z innymi, a potem zostawicie je w spokoju, one powrócą do ich oryginalnego koloru fioletu. I wiecie, niektórzy z was, którzy hodujecie bydło, jeśli chcecie skrzyżować kobyłę z mułem, muł nie może się dalej rozmnażać. Musi powrócić do swego oryginału. Tak właśnie będzie przy zmartwychwstaniu - my wrócimy do oryginału, wrócimy do stanu, w jakim był człowiek, kiedy Bóg stworzył go na Swoje podobieństwo w ogrodzie Eden. On będzie mężczyzną; ona będzie kobietą. Nie będzie potrzebowała kosmetyków Max Factora, aby wyglądała ślicznie; będzie śliczna mimo wszystko.

Zwróćcie uwagę, jak doszło do tego wszystkiego? Jeśli powstaliśmy z prochu ziemi, a Biblia tak właśnie mówi, a również naukowcy mówią, że powstaliśmy z prochu ziemi, to z pewnością nasze ciała leżały na tej ziemi, kiedy była jeszcze pokryta wulkanicznymi popiołami bez krzty życia. Jeżeli nie, to skąd one przyszły?

28 Czy wiesz, że ciało, w którym żyjesz dzisiaj rano, było tutaj dziesięć tysięcy lat przedtem, zanim odrobina życia leżała na ziemi? Kiedy Bóg miał tą kulę ziemską unoszącą się w przestrzeni, obiegającą wokół słońca i kręcącą się wokół swej osi, i stworzył na niej wapień, potas, związki organiczne i tak dalej, On już wtedy wiedział w Swoim wielkim umyśle, że ty będziesz siedział przy tym stole dzisiaj rano. O alleluja, On jest Bogiem nieograniczonym.

Kiedy cieśla ma zamiar zbudować dom, jak on to robi? Najpierw rozłoży na ziemi wszystkie deski i krokwie. On ma w swoim umyśle obraz tego domu, który ma zamiar zbudować. Bóg miał, zanim na ziemi była odrobina życia, On miał tam położone twoje ciało. Jeżeli nie, to skąd ono przyszło? W tym celu On obracał ją i toczył ją, i tak dalej. Natoczył ją w kierunku słońca w ten sposób, i powstał potas, potem odwrócił ją w ten sposób i powstał wapień. Odwrócił ją wstecz, ot tak, i powstały związki organiczne. O, niech będzie błogosławione Jego święte Imię.

29 Dlaczego mielibyśmy się obawiać? Powinniśmy być najbardziej wolnymi i najszczęśliwymi ludźmi, jacy żyją gdziekolwiek. I nie musimy tylko domyślać się tego. Bóg jest pomiędzy nami i udowadnia to. Zgadza się. Jest to według Jego Słowa i Jego Ducha.

Weźmy to teraz. Nasze ciała, zanim ziemia została ukształtowana, nasze ciała, w których żyjemy obecnie, leżały na ziemi, jako potas, wapień, związki organiczne i tak dalej. Przedstawmy teraz mały obraz, abyśmy tego nie przegapili.

I potem, gdy ziemia została ukształtowana i wszystko to leżało tam - po prostu na wyblakłej pustyni, nie było na niej odrobiny życia, nie było niczego, co można by nazwać życiem, lecz leżał tam cały materiał, z którego miały powstać nasze ciała. I słyszę, jak Bóg mówi do wielkiego Ducha Świętego: „Wyjdź teraz i unosi się, wysiaduj nad ziemią jak kwoka.” Otóż, wiemy, że słowo „wysiadywać” oznacza „opiekować się jako kwoka swoimi kurczętami, względnie „gruchać” jak grucha mała gołębicą na swego towarzysza. „Idź i unosi się nad ziemią.”

30 Posłużymy się teraz naszą wyobraźnią, by to przedstawić jako dramat. Więc wielki Duch Święty wystąpił i rozpostarł Swoje skrzydła nad ziemią, i zaczął ją „wysiadywać” w pewnym celu. A miało to zrodzić coś, co by przedstawiało, kim jest Bóg. Jak powiedziałem niedawno wieczorem: „Kto był najpierw, grzesznik czy Zbawiciel.” Co to wszystko oznacza? Kto był pierwszy - Uzdrowiciel czy choroba?

Ależ, oczywiście, że Uzdrowiciel, na pewno. Więc dlaczego w ogóle staliśmy się grzesznikami? Musiało to być w ten sposób. Jeżeli Bóg jest naszym Zbawcą, On musiał mieć kogoś, kogo by mógł zbawić. Więc nic nie jest nie tak; wszystko po prostu działa w Jego sposób. Otóż, ja - nie mógłbym tego powiedzieć grzesznikom. Mówię to do kaznodziejów, rozumiecie, i do dzieci Bożych. To wszystko współdziała właściwie, bez względu na to, co czynimy, albo czego nie czynimy, wszystko to wyjdzie na dobre. Bowiem to, co Bóg przejrzał, On i przeznaczył.

Zważajcie teraz, więc kiedy ziemia się obraca, tak jak się obraca, wszystko wychodzi w porządku, więc nie musimy się martwić, ponieważ wszystko będzie dobrze.

31 Otóż, jeżeli Bóg... Jeżeli mamy światło w czasie dnia, co gdyby nie było żadnej nocy, jak

wiedzielibyście, czym jest światło dzienne? Gdybyś nie był nigdy chory, jak mógłbyś wiedzieć, że możesz cieszyć się ze zdrowia? Gdybyś nie był zgubiony, jak mógłbyś cieszyć się ze zbawienia?

Wiesz, bracie, pewnego dnia, kiedy przyjdzie Jezus i nastanie zmartwychwstanie, kiedy Bóg przywiedzie ten świat na sąd i każde ciało, które śpi w prochu ziemi powstanie w Jego Obecności, i będziemy stać wokół tej ziemi, miliony ludzi, i będziemy śpiewać pieśni odkupienia, a aniołowie będą zgromadzeni na zewnątrz, będą stać z pochylonymi głowami, nie wiedząc, o czym my mówimy. Oni nie byli zgubieni, oni nie wiedzą, co to znaczy być zbawiony. My wiemy, co znaczy być zgubiony i zbawiony. My mamy Ojca.

32 Czy zauważyliście, że Jezus powiedział, kiedy On wygnał diabła, On uczynił to Swoim palcem. Jezus powiedział: „Jeżeli ja palcem Bożym wygnam diabły - palcem Bożym...” Widzicie, czym jest dla Niego diabeł? Jeżeli chodzi o uzdrowienie, jest to po prostu mała rzecz. Lecz obserwujcie, kiedy owca była zgubiona, co On uczynił? On poszedł i wziął tą owcę i włożył ją na Swoje ramiona.

Która część człowieka jest najmocniejsza? Jego plecy i jego nogi. Widzicie, diabeł jest dla Niego niczym. Lecz jeśli chodzi o owcę, On kładzie ją na Swoich ramionach i trzyma ją za nogi. I On niesie ją na najmocniejszej części Swego ciała, aż przyniesie ją z powrotem do owczarni. Bóg miłuje Swoje dzieci.

33 Otóż, jak On ich otrzymał? Duch Święty wyszedł i unosił się nad ziemią. I kiedy On zaczął wylęgać, zaczął gruchać... Powiedzmy po prostu, ze względu na mowę, że On zaczął nawoływać i gruchać jak gołębica wieczorem, kiedy siedzi na gałęzi i nawołuje swego towarzysza. I kiedy On zaczął gruchać nad ziemią, która była tylko wyblakłą pustynią pełną erupcji wulkanów, widzę, jak coś stacza się w dół ze wzgórza. Widzę, jak pewna ilość potasu zaczęła unosić się nad wapniem. Potem zauważyłem na nowo dziwną rzecz - trochę wilgoci i związków organicznych zaczęło zbiegać się razem. A tuż spod małego kamienia zaczął wysuwać swoją główkę mały kwiatek wielkanocny. Życie przyszło na ziemię. I On krzyknął i powiedział: „Chodź Ojczy, popatrz się na to.”

Bóg Ojciec spojrział na niego i powiedział: „To jest bardzo piękne, więc po prostu wysiaduj dalej.”

34 On wysiadywał dalej i zaczęły wschodzić kwiaty, i zaczęła rósć trawa. Potem pojawiły się rośliny i zaczęły wyrastać drzewa, ptaki wyleciały z ziemi - podniosły się z prochu; a po pewnej chwili pojawiły się zwierzęta. On dalej wysiadywał i powstał człowiek. On wyglądał cudownie, ale był samotny, nie miał towarzyszek życia.

Więc kiedy to widzimy... Chcę, abyście teraz zastanowili się nad tym. Bóg nie umieścił kobiety w oryginalnym stworzeniu. Ona jest produktem ubocznym męczyzny. Męczyzna i kobieta byli jedno. Kobieta - On na początku wyjął kobietę z Adama. Więc mąż i żona są rzeczywiście jedno, i umieścił ich do ciała, lecz to było uczynione, aby się mogli rozmnażać. Wtedy On wyjął tę kobietę część z męczyzny i uczynił z niej kobietę.

35 Dlatego, kiedy kobieta próbuje postępować jak męczyzna, ubierać się jak męczyzna i mówić jak męczyzna, to ona opuściła swoje miejsce. Kobieta ma być kobieca, słodka, miłująca, nie ma być kimś wielkim, i zachowywać się i postępować jak męczyzna. Otóż, ona nie powinna być taka. Lecz kiedy tak postępuje, to jej życie jest wypaczone. Ona ma być słodka, miłująca, dobrotliwa, podczas gdy Adam jest bardziej krępkim jegomościem, bowiem on był męczyzną, rodzajem męskim. Kobieta ma być kobiecym charakterem, lecz jest to ten sam duch, bo On wyjął ją z Adama.

Zwróćcie teraz uwagę, kiedy męczyzna pojmuje kobietę za żonę i przytuli ją do swej piersi jako żonę (mamy tu słuchaczy obu płci), i przycisnie tą kobietę do swojej piersi jako swoją ukochaną, ona kładzie na nim swój odcisk. Gdyby się tam znalazła inna kobieta, zepsułaby to na zawsze. Bo oni są jedno. Żadna inna kobieta nie będzie pasować do tego odcisku. Nie masz żadnego prawa objąć ramionami innej kobiety, tańczyć z nią, czy tulić się do niej. Zgadza się. Masz przecież żonę, przycisnąłeś ją do swej piersi i Bóg położył ci ją na serce, masz na sobie jej odcisk, więc ona jest twoja; a ty należysz do niej.

36 A ty kobieto, która bierzesz innego męczyznę w swoje ramiona - ty skaziłaś tę formę, z której zostaliście wyjęci. Pamiętaj o tym. Kiedy postępujesz jako męczyzna, nie jesteś na swoim miejscu. A kiedy męczyzna staje się zniewieściałym lub zdzieciniałym, i czyni to i tamto i coś innego, to on nie zajmuje swego miejsca. On jest przecież szefem, on jest władcą. Otóż, nie mam na myśli, że ty masz być wycieraczką u drzwi. Powiedziałem teraz, że on jest władcą, małżonkiem, towarzyszem życia. Lecz nie kop do kobiet koło siebie, one nie są...

Biblia mówi - Bóg powiedział podczas stworzenia: „Ty będziesz władną nad nią.” Nie na pozycji szefa, lecz jako małżonek, towarzysz życia, ona jest częścią ciebie. Jest słodka, miła, dobrotliwa, i delikatna, powinieneś odnosić się do niej miłe, ponieważ ona jest częścią ciebie. Jeśli traktujesz ją źle, to traktujesz źle samego siebie. I mąż, który jest w porządku umysłowo, nie będzie tego czynił. Tak jest.

37 Zważajcie teraz. Kiedy on zobaczył tego człowieka, jakim gatunkiem on był - ja nie wierzę w jakies

wielkie prehistoryczne zwierzęta. Ja wierzę, że on był mężczyzną, takim, jak Bóg powiedział o nim. Nie wierzę, że Ewa była czymś jakby... Stałem pewnego razu w muzeum w Grecji i widziałem tam słynny obraz Ewy i Adama. I był na nim Adam i włosy sterczały mu z nosa ot tak, oraz Ewa - och, tak okropnie wyglądające stworzenie. Jedna noga większa od drugiej, jej stopa wysunięta w bok, i miała zaciśnięte zęby [Brat Branham przedstawia to - wyd.] Gdyby taka była kobieta, którą Adam zobaczył na początku? Mąż powinien cenić sobie dobrą żonę.

Co to było? To było napięcie, z tego powodu... Dlaczego człowiek nie przyjdzie najpierw do Chrystusa, kiedy uświadomi sobie, że jest grzesznikiem? On się ciągle ukrywa gdzieś w krzakach, a Bóg stale nawołuje. Okazuje się, co on uczynił na początku, i z tego jest uczyniony - od początku jest tchórzem.

38 Otóż, lecz Ewa była piękna, ona była naprawdę śliczna. Adam był po prostu normalnym człowiekiem, mocnym, mającym duże muskuły, kosmate włosy wokół swojej szyi. Powiedzmy, że Ewa była... Oni byli oboje nadzy; nie znali żadnego grzechu. I oni... Pierwszego dnia siedzieli tam sobie, Adam spojrzał na nią i powiedział: „Ależ, ona jest ciałem z mego ciała, kością z moich kości”. Dlaczego? Ona była wyjęta z niego; była częścią niego. Nie w oryginalnym stworzeniu, ono było zakończone; lecz On wyjął ją z niego, by pokazać, że są jedno.

A co ze sprawą małżeństwa i rozwodu wśród zielonoświątkowców dzisiaj? Potem nauczamy... „O, my wierzymy, że musicie narodzić się na nowo.” Widzicie, do czego ja dochodzę? Jeśli w to wierzycie, to życie odpowiednio do tego. Okażmy w praktyce to, o czym mówimy. Z powodu tego mamy skierowane nasze myśli na kościół i na tę organizację, na tę kobietę, na tego mężczyznę. Odejdźcie myślami od nich; oni zawiodą. Skierujcie wasze myśli na Chrystusa, na Jego Słowo, potem to nie może zawieść. Niech On będzie waszym Przykładem; nie jakiś człowiek.

39 Wielokrotnie tacy ludzie podróżują po kraju, nazywają ich Bożymi uzdrowiaczami i ludzie biorą ich dla siebie jako przykład. Raczej puśćcie ich ze swoich myśli. Zgadza się. Skierujcie wasze myśli na Chrystusa. On jest Tym, na kogo mamy skierować nasze myśli, nie na waszego pastora. Miłujcie waszego pastora i respektujcie go; on jest poważanym człowiekiem, mężem Bożym, naprawdę. Lecz skierujcie wasze myśli na Chrystusa, skierujcie również wasze uczucia na Chrystusa. Pastora respektujcie według tego, czym on jest - jako kaznodzieję, ponieważ on reprezentuje Boga dla was.

Lecz teraz, obserwujmy ich, jak mili i miłujący oni byli wtedy. Mówię wam, jej oczy wyglądały jak błyszczące gwiazdy, były tak niebieskie, jak tylko mogły być, po prostu iskrzyły się. Ona musiała być piękna. I Adam patrzył się na nią; wiecie, musiała to być miłość od pierwszego wejrzenia. Bóg zrobił operację i ona została wyjęta z jego boku.

40 I on musiał wziąć ją za rękę i powiemy to następująco. On powiedział: „Udajmy się na krótki spacer, kochanie.” Taki byłeś ty i twoja żona przed kilkoma laty - wyruszyliście sobie na krótki spacer. Oni przechodzili przez ogród. I zanim się spostrzegli, rozległ się srogi ryk z krzaków. Kto to był? Był to Leo, lew. Ona nie mogła się przestraszyć, nie było tam niczego, co mogłoby ją wystraszyć. Ona miała doskonałą miłość, a miłość wyrzuca precz wszelki strach. A on - Adam powiedział: „Chodź tu, Leo. Ewo, ty się z nim dotychczas nie spotkałaś. Ja nazwałem go lwem; nadałem imiona wszystkim tutaj.” I on poskrobał go z tyłu po szyi, a lew miauknął jak kotek i szedł za nimi.

Wyszedł Sheetah, tygrys, a oni... Wszystkie zwierzęta szły za nimi. Po chwili Adam powiedział: „O, kochanie, czy wiesz co? Jest niemal wieczór, raczej pójdziemy do kościoła.” Tacy byli pierwszy Adam i Ewa, a wy jesteście ich potomstwem dzisiaj.

41 Nie mówcie: „Musimy pójść do jakiegoś zajazdu. Musimy pójść i zagrać w karty.” Lecz „Musimy pójść, by oddawać Bogu chwałę, kiedy zachodzi słońce.” Oni nie udali się do jakiegoś fajnego wielkiego kościoła, całego udekorowanego i wyłożonego mahoniem, mającego piszczałkowe organy za setki tysięcy dolarów. Oni weszli do lasu, pod wysokie drzewa. I prawdopodobnie to Logos, które wyszło od Boga - powiedzmy, że było w postaci Słupa Ognia, Aureoli. Widzę Ją po prostu unoszącą się tam między drzewami, a Jej promienie świeciły w dół na Adama i Ewę, kiedy uklękli przed Stworzycielem, by mu oddawać cześć. I słyszę Głos, wychodzący z Niej i mówiący: „Czy Moje dzieci cieszyły się ze swego pobytu dzisiaj na tej ziemi, którą Pan wasz Bóg dał wam?”

„Tak Ojczy, było to cudowne.”

42 Widzicie, oni byli rzeczywistymi ludźmi; mogli dotykać się różnych przedmiotów, mogli spożywać pokarm, mogli miłować i oni... Patrzcie, oni byli rzeczywistymi ludźmi. Nie byli duchami, byli rzeczywistymi ludźmi, których można się dotknąć. Człowiek chce... Bóg uczynił aniołów, lecz On nie uczynił cię aniołem; nigdy nie będziesz aniołem. A wszyscy tutaj, mówiący: „Aniołowie, mający brązowe oczy, czekają na mnie.” To jest kłamstwo diabła. Lecz twoja żona, ona jest ciągle twoją żoną. Co Bóg... „Co wy złączyliście na ziemi, to Ja złączę w niebie. Co wy zwiążecie na ziemi, to Ja zwiążę w Niebie.” Nic nie może oddzielić tego, co Bóg złączy; nie może.

Więc ona tam była - kobieta. A oni rzekli: „Tak, Panie, tak bardzo cieszyliśmy się dzisiaj na ziemi, którą Pan, nasz Bóg, dał nam. I my Ciebie miłujemy, Ojczy”. I oni oddawali Bogu cześć, oczywiście. „Teraz kładę się do snu...” i Adam wyciągnął swoje mocne ramię, a Ewa położyła swoją śliczną głowę na jego ramieniu, ot tak, jak mama i tata przed laty.

43 I kiedy oni zasnęli, On położył Leo Iwa tutaj u ich stóp; tak samo Bóg uczynił z całym Swoim stworzeniem. A potem wyszły niebiańskie zastępy. Widzę, jak Gabriel podszedł, popatrzył na Adama i powiedział: „Wiesz, Ojczy, on wygląda dokładnie jak Ty.”

Jak wiele razy podszedłem razem z moją żoną do łóżka małego Józefa, nawet ubiegłego wieczora, i ona powiedziała: „Billy, wiesz, on ma wysokie czoło, podobne do twojego.”

A ja powiedziałem: „Lecz jego oczy są duże, takie jak twoje.”

Dlaczego? On powinien wyglądać jak my; on jest potomkiem naszego związku małżeńskiego. Więc człowiek powinien wyglądać jak Bóg, ponieważ został stworzony na Jego podobieństwo, oczywiście. „Ojczy, on wygląda dokładnie tak jak Ty. Popatrz na jego wargi, na jego oczy.” Oczywiście, Ojciec spoglądał na Swoje dzieci, jak miłe to było, nie miały nigdy zachorować, nie miały umrzeć, nie miały mieć bólów serca, nie miały być znużone; czy to nie było cudowne? Matka nie miała się postarzeć, tak samo ojciec. Nie mieli mieć siwych włosów, żadnych zmarszczek na twarzy, zawsze mieli być piękni i miłujący się na zawsze.

44 Potem wśliznął się grzech. A grzech skaził cały ten obraz. Lecz grzech nie może powstrzymać zamiaru Bożego. Bóg nie będzie pokonany. Więc potem, dlatego że wśliznął się grzech, kobieta zrodziła syna, ale to był drugorzędny, wypaczony sposób. Bóg nie stworzył go z prochu ziemi Swoimi własnymi rękami, lecz musiała urodzić go kobieta - poprzez seks.

Co się potem stało? Otóż, my karmimy nasze ciała z prochu ziemi - z tego wapnia, tłuszczu, potasu, które tam Bóg wyłożył; jest to używane dotychczas. Pewnego dnia zostanie zużyta ostatnia odrobina tego. Zgadza się. Ten stos budulca maleje. Bóg nadal czyni człowieka z prochu ziemi. I ty przychodzisz na ziemię nie mając żadnego zamiaru; w żaden sposób ty nie możesz przyprowadzić siebie tutaj. Bóg przyprowadził cię tutaj.

45 Więc jeśli grzech skaził to wszystko, a Bóg nie może być pokonany, to ludzie przychodzą na ziemię w wypaczony sposób; mimo wszystko Boży budulec jest ciągle używany. Potas, wapień i inne materiały - On daje nam to do spożywania. Musimy uprawiać glebę i w pocie czoła musimy pracować, by móc żyć. Lecz człowiek przyszedł dokładnie tak samo, zupełnie dokładnie. Bóg ma ciągle Swoj zamiar w Swoim umyśle.

Nuże, co się dzieje? Jeżeli Duch Święty przywiódł mnie i ciebie na tę ziemię dzisiaj rano, względnie ciebie i mnie, raczej, i uczynił nas tym, czym jesteśmy, choć nie mieliśmy wyboru... Przychodzimy tacy, jacy jesteśmy, nie mając żadnego wyboru. Jeżeli On uczynił mnie takim, jakim jestem, bez mego wyboru, a jednak byłem stworzony na podobieństwo Boga i urodzony, lecz na skutek grzesznego czynu, który Bóg pozwolił ludziom czynić - wypaczony akt w świętym związku małżeńskim mojego ojca i mojej matki... I ja przyszedłem na świat, i jestem tym, kim jestem z Bożej łaski według mego najlepszego zrozumienia, chociaż nie mogłem dokonać wyboru, o ileż więcej On może wskrzesić mnie znowu w dniu ostatecznym, jeżeli ja dokonam tego wyboru.

46 Otóż, Duch Święty nie odszedł z tej ziemi; On jest ciągle na ziemi i On unosi się nad ziemią i mówi: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, wy wszyscy, którzy zostaliście stworzeni na podobieństwo Boga” - On nawołuje, grucha, usilnie prosi.

A jeśli Duch Święty usilnie prosi i my powracamy i mówimy: „Tak, wielki Boże, Ty stworzyłeś mnie i ja ciebie miłuję. Ty jesteś moim Stworzycielem, a ja jestem grzesznym i wstydę się za to”, wtedy On wkłada do mnie Żywot Wieczny.

Zatem, jeśli On daje mi Żywot Wieczny dzięki temu, że odpowiadam na Jego wołanie i uczynił mnie tym, kim jestem, chociaż nie miałem wyboru, o ileż więcej on Może wzbudzić mnie potem, gdy dokonałem wyboru i zostałem napełniony Duchem Świętym. Duch Święty jest własnym Życiem Boga. I ty nie możesz zgubić tego Życia, tak jak Bóg nie może zgubić Samego Siebie. To Słowo wywodzi się z Greckiego słowa „Zoe”. „Ja daję im Żywot Wieczny.”

47 Wszystko, co miało początek, ma i koniec. Chodzi o te sprawy, które nie miały początku, a mają koniec. Czy myśleliście kiedykolwiek o tym? Bóg, ta wielka dominująca tęcza na nieboskłonie (powiedzielibyśmy to w ten sposób) dzięki siedmiu Duchom Bożym... Czerwony - doskonała miłość. Potem przychodzi miłość fileo, z agape do fileo miłości. To jest miłość, którą żywisz do swojej żony. Gdyby ją znieważył jakiś mężczyzna, to wystrzeliłbyś mu mózg. Rozumiesz? Ponieważ to wzbudza zazdrość. Taka jest miłość fileo - drugorzędna miłość.

Potem przychodzi pożądlivość - wobec żony innego mężczyzny. Następną jest moralna sprośność. Rozumiecie? Jest to zupełnie wypaczona miłość. Jednak wszystkie te miłości miały swój początek. Lecz kiedy ta rzeczywista, autentyczna miłość Boża, o której mówiłem, wchodzi do ludzkiej istoty dzięki znówuzrodzeniu, człowiek jest narodzony na nowo, ona nie ma początku i nie będzie miała końca. Wtedy jesteś synem Bożym i córką Bożą, a twoje uczucia są skierowane na te sprawy w górę.

48 Miłość fileo sprawi, że zastrzelisz mężczyznę, który znieważa twoją żonę. Agape miłość skłoni cię do tego, że modlisz się o jego zgubioną duszę. To jest ta różnica.

Więc musisz być narodzony na nowo. Jeżeli to jest tylko miłość wyływająca z przyjaźni: „O, ja należę do Zborów Bożych” mówię ja. „A ty należysz do Kościoła Bożego,” mówisz ty. A ja mówię: „O, na pewno, mamy cudowną przyjaźń, społeczność.” To jeszcze nie to. Ja wiem, że mamy międzydenominacyjną społeczność dzisiaj rano tutaj. Lecz bracia, to nie jest zupełna odpowiedź. To jest odpowiedź dla przyjaźni i społeczności, ale co wobec Boga? Czy rozumiecie, co mam na myśli?

49 Miłość agape jest inna niż miłość fileo. Miłość fileo polega na tym, że schodzimy się razem, zastanawiamy się razem i mówimy: „Tak, jesteśmy braćmi”, to jest fajne, uściśniemy sobie dłonie, oczywiście. „Ależ, ja jestem międzydenominacyjny”. Oczywiście, ptaki jednakich piór trzymają razem. Takimi właśnie powinniśmy być. Ja to lubię. To jest dobre, otrzymaliście tutaj dobry punkt.

Lecz to nie jest wszystko, bracie. Musimy mieć coś innego, co nas ciągnie od wszystkiego na tej ziemi do Stworzyciela, do Tego, Kto daje nam Żywot Wieczny, który umieszcza do nas wapień i potas. Nie ważne jak się to ciało starzeje, ile ma zmarszczek, jak bardzo jest wyschnięte, albo jak bardzo jest chore, Bóg zna każdą uncję z niego. On zważył ją na swojej wadze przed założeniem świata. I ja zostałem umieszczony do tego, abym podjął decyzję. Zadecydowałem oddać się Chrystusowi i nie ma... Wszystkie diabły w piekle nie mogą mnie powstrzymać od zmartwychwstania w ostatecznym dniu, przemienionego na Jego podobieństwo.

50 Lecz bez tego Żywota Wiecznego, to życie w społeczności po prostu zaniknie. Ono miało początek, więc będzie miało i koniec. Lecz kiedy masz Żywot Wieczny, to nie możesz więcej umrzeć, tak jak wieczność nie może przeminąć. A co to jest wieczność? Doskonały okrąg, który nie ma żadnego końca. Po prostu się toczy... On zaczął pokładać go w ten sposób i on przejdzie przez stół, przez podłogę, przez ziemię; będzie ciągle doskonałym okręgiem. Bóg nie miał początku i nie będzie miał końca.

A kiedy On wkłada tego Ducha do nas, do tego ciała, które On wylęgnał z ziemi, a nasza fileo miłość dojdzie do tego stadium, że zostanie zastąpiona miłością agape, wtedy mamy Żywot Wieczny - w tym wapniu i potasie, które zostały wylęgnięte z ziemi. O ileż więcej może Bóg. Który je stworzył, wskrzesić je na nowo. Dlatego musicie być narodzeni na nowo.

51 Siedzieliśmy na śniadaniu niedawno tutaj - tylko dwaj kaznodzieje - ja i pewien kaznodzieja - metodysta. Nie było to śniadanie, tylko taka przekąska - mieliśmy lody. A klub 4-H z Kentucky - przedstawiali to w audycji radiowej, że mają taką doskonałą maszynę, która potrafi wyprodukować ziarna kukurydzy dokładnie takie, jakie urosną na roli. Powiedział: „Weźmy worek ziarna, które wyrosło na roli, a drugi worek ziarna, które wyprodukowała ta maszyna, i kiedy je położycie obok siebie, nie potraficie ich rozpoznać jedno od drugiego. Weźcie garść z każdego worka, zmieszajcie je razem, i nie możecie ich rozpoznać.” Rozumiecie?

Oni robią ten sam chleb kukurydziany, robią kaszę albo płatki kukurydziane. One mają tę samą ilość potasu, wapnia i wszystkiego innego, co wchodzi w ich skład. Wszystko jest wewnątrz tego nasienia, nawet serce tego ziarna, łuska z zewnątrz - po prostu doskonałe. Nawet choćbyście je rozciąli w laboratorium, nie poznacie różnicy. Jedyнным sposobem, jak można je rozpoznać - trzeba je zasiać. Niech będzie błogosławione imię Pańskie.

52 Nie ważne, jak realne ono wygląda, bracie, musi mieć dotknięcie od Boga - Żywot Wieczny. I to, które Bóg zasadził, wyrosło na polu, On je stworzył i ono wyrośnie na nowo. To ziarno, które wyprodukował człowiek, nie może wyrósć. Więc nasze organizacje założone przez ludzi, religia wymyślona przez człowieka jest ciągle tymi figowymi listkami z ogrodu Eden. Nie będzie to działać, dopóki człowiek nie narodzi się na nowo z Ducha Bożego i ma Żywot Wieczny.

Przyjaciele kaznodzieje, zabieram wam zbyt dużo waszego czasu, ale pragnę to powiedzieć, zanim stąd odejdziemy, chcę wam to zostawić. Jako wasz brat, który was miłuje, zapamiętajcie sobie to wydarzenie, zanim stąd odejdziecie.

Niedawno żył pewien wielki muzyk, mistrz, był to młody człowiek. I ach, jak on potrafił grać. On po prostu podbijał cały świat swoją muzyką. Był wielkim artystą. Pewnego wieczora miał koncert przed wieloma tysiącami ludzi w pewnym kraju - w Anglii. Ludzie naprawdę zdumiewali się - było tam wielu mistrzów ze wszystkich stron. I ludzie byli... Kiedy odegrał ten koncert, względnie swoje melodie, ludzie krzyczeli, klaskali w dłonie i zachowywali się dziko. Zauważono jednak, że ten młody muzyk nie zwracał

uwagi na ich aplauzy; patrzył się w górę.

53 A oni wydawali okrzyki, i ach, zachowywali się tak głośno, jak tylko mogli, okazując jak bardzo cenili sobie jego granie, uważając go za geniusza. Ale on ciągle patrzył się w górę. Zastanawiali się więc, na co on się patrzy. Lecz wysoko na balkonie był stary mistrz, jego nauczyciel, który tam wyszedł. Muzyk patrzył się uważnie na niego, zastanawiając się, co na to powie ten mistrz nauczyciel. Nie dbał o to, co mówili ludzie. Chodziło o to, co powie ten stary mistrz nauczyciel.

Kaznodzieje Ewangelii, nie zważajmy więc na te wielkie kampanie i aplauzy ludzi. Patrzcie się ustawicznie na Mistrza. Bo tylko On może nas wskresić w owym dniu.

54 Módlmy się. Ojcze Boże, te krótkie nieuszeregowane uwagi, które mówiłem, będąc nerwowym człowiekiem, lecz modlę się Boże, żeby jakoś weszły do głębi serc moich braci i siostr, aby sobie uświadomili, że nie ma znaczenia, czy mielibyśmy mieć ten telewizyjny program, albo to, tamto lub coś innego. Patrzmy się ustawicznie na naszego Mistrza.

Pamiętajcie, być narodzonym na nowo oznacza mieć tę nadzwyczajną miłość i wiedzieć, że przeszliśmy ze śmierci do Życia. Mamy obfitość Życia, a to obfitujące Życie wypływa z nas, jest to coś, co Bóg włożył do ludzkiej istoty.

55 A więc my, jako kaznodzieje, kiedy zgromadziliśmy się tutaj na tym krótkim nabożeństwie, miejmy ciągle na myśli naszego Mistrza, wiedząc, że On jest Tym Jedynym, który może posiać Ducha Świętego, aby unosił się nad nami w owym dniu. Kiedy ta okropna bomba wodorowa uderzy w ziemię i ziemia stanie się znowu wyblakłą pustynią, Bóg rozpocznie wszystko od nowa. On przyjdzie z tymi ludźmi, którzy podjęli właściwą decyzję. Ich ciała będą leżeć tutaj, nic tylko potas i wapień, i związki organiczne. Lecz Bóg niebios, który zabrał ich ducha, może postawić ich z powrotem na ziemi takich, jacy byli. A to jest tylko cień tego negatywu, tego zdjęcia, które zostanie wywołane pewnego dnia, kiedy Jezus przyjdzie. Potem zobaczymy Go takim, jakim On jest i poznamy, jak jesteśmy poznani. Aż do tego czasu zachowaj nas jako wiernych sług, podnoszących wzrok do góry, w Imieniu Jezusa Amen.

Przykro mi, że wam zabrałem tyle waszego czasu. Jest już chyba pół dziewiątej. Dziękuję wam bardzo. Odjadę natychmiast do domu i będę się przygotowywał na modlenie się o chorych dzisiaj wieczorem. Niech was Bóg błogosławi.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williamamarriona Branhamam
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7